„Studia Warmińskie"
II(1965)

KS. HENRYK GULBINOWICZ

MORALNA OCENA PRACY LUDZKIEJ W PISMACH ŚW. AMBROŻEGO

Zasadniczo dwie idee: godność człowieka i naturalna równość wszystkich ludzi, składają się na chrześcijański humanizm głoszony przez św. Ambrożego (333—397) biskupa Mediolanu.

W oparciu o ten humanizm, uformowany na prawdach Ewangelii, rozpatrywał on palące zagadnienia współżycia zbiorowego swojej gminy, a zwłaszcza takie, jak: dobra materialne i prawo własności, praca i jej wartość w życiu jednostki i społeczeństwa, wolność i niewolnictwo.

Zagadnienie etycznych poglądów św. Ambrożego na dobra materialne i prawo własności poruszyłem już swego czasu.[1] Obecnie zajmę się zagadnieniem moralnej oceny pracy ludzkiej w jego pismach. Św. Ambroży na ten temat wypowiadał się wielokrotnie. Nie poświęcił on jednak temu zagadnieniu osobnej pracy.

By lepiej poznać wartość wypowiedzi i ocen odnośnie podjętego tematu, na początku niniejszego artykułu omówię przede wszystkim stan zagadnienia do czasów św. Ambrożego. Naświetlę je w oparciu o wypowiedzi myślicieli świata antycznego, zwłaszcza niektórych filozofów greckich i rzymskich. Następnie podam wypowiedzi Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu oraz wczesnochrześcijańskie ujęcie tego problemu.

W części głównej artykułu przedstawię doktrynę św. Ambrożego omawiając szczegółowo wartość pracy ludzkiej dla jednostki i dla społeczeństwa.

I. MYŚL STAROŻYTNA WOBEC PROBLEMU PRACY LUDZKIEJ

ŚRODOWISKO POGAŃSKIE

Świat starożytny kręgu greckorzymskiego, na pracę ludzką i związane z nią zagadnienia, miał sobie właściwy pogląd. Klasa posiadająca ludzi wolnych tego okresu, przerzuciła już cały ciężar pracy ręcznej i powiązany z nią trud na niewolników. W owym czasie powszechnie respektowane były poglądy, uformowane głównie na zasadach głoszonych przez filozofów greckich i rzymskich, a dowodzące, że praca fizyczna jest niegodną, poniżającą, a nawet degradującą człowieka wolnego. Trafnie

[1] Gulbinowicz H. ks.: Etyczne poglądy św. Ambrożego na dobra materialne i prawo własności, *Studia Warmińskie* t. I: 1964, s. 259—282.

zauważa Allard, [2] że w ten sposób teoria szła za faktami. Aby ją jednak uzasadnić, filozofowie pogańscy usiłowali znaleźć różne argumenty, przemawiające za słusznością głoszonych postulatów. Przeglądając wypowiedzi niektórych tylko filozofów zauważamy, że nie cenili oni pracy ręcznej, lecz przeciwnie uważali ją za niegodną i poniżającą człowieka wolnego.

Według Platona (427—347) wolny robotnik, który za pieniądze sprzedaje swoje siły pracodawcy, niczym nie różni się w zasadzie od niewolnika. Co więcej w wyimaginowanej swojej republice, wszelkie zajęcia, które mają jakiś związek z pracą ręczną i trudem fizycznym, uważa on za dostateczny powód, by takiego obywatela, pozbawić praw politycznych. Nawet handel detaliczny, jeżeli zajmuje się nim wolny obywatel, staje się według niego przestępstwem. [3]

Arystoteles (384—322) analizując zagadnienie pracy fizycznej człowieka, wygłasza opinie zbliżone co do swej treści, do opinii Platona. Uważa on, że każda praca, która połączona jest z trudem fizycznym, z zasady jest degradującą człowieka wolnego i przeciwną cnocie. Według niego, doskonała konstytucja republiki nie uzna nigdy rzemieślnika za swego obywatela. [4]

Wcześniejszy od Platona i Arystotelesa Xenofont (430—355), autor „Historii Grecji", widzi w rzemiośle i pracy fizycznej, wroga piękności, urody, wdzięku i uważa ją za główną przeszkodę do wolnego życia artysty greckiego. Zajęcia fizyczne: „deformują ciało, zmuszają do siedzenia w cieniu albo przy ogniu, nie pozostawiają czasu ani dla republiki, ani dla przyjaciół". [5]

Filozofowie rzymscy niewiele różnią się odnośnie powyższego zagadnienia od swoich poprzedników w Grecji.

Cycero (106—43) jest zdania, że zyski najemników i wszystkich tych, którzy wynajmują swoją pracę, są niegodne człowieka wolnego. Nawet handel detaliczny przynosi ujmę człowiekowi wolnemu, a pracę rzemieślników należy uważać za nikczemną. [6] Tego rodzaju opinie spowodowały nastawienie, że nawet wolnego robotnika w Rzymie stawiano na równi z niewolnikiem i jednako nimi gardzono. Cytowany już Cycero określa pospólstwo Rzymu jako: „wielość złożona z niewolników, wyrobników, łajdaków i biednych". [7]

Myśliciele starożytni wypowiadając się na temat pracy ludzkiej, posuwali się nieraz do przesady. Np. Lucjan (123—190) uważa, że należy

---

[2] Allard P.: Les esclaves chrétien depuis les premiers temps de l'eglise jusqu'a la fin de la dominations romaine en occident. Paris 1900, s. 381 i ns.
[3] Ziegler T.: Die Ethik der Griechen und Römer. Strassburg 1881, s. 130.
[4] Arystoteles, Polit., 2, 371; IV, 8.
[5] Xenofont, Oeconom., IV, 2.
[6] Cicero, De officiis, I, 42.
[7] Tenże, Pro domo, 33.

gardzić nawet pracą artysty. Sądzi on, że dzieło Fidiasza czy Praksytelesa można podziwiać, ale naśladować pracy ich rąk nie wolno człowiekowi wolnemu.

Tak więc wypowiedzi filozofów i pisarzy starożytnych, przyjęte chętnie przez ludzi wolnych, stworzyły z wolności i pracy dwa zagadnienia nie do pogodzenia. Ponieważ jednak bez pracy nie może istnieć żadna społeczność ludzka, dlatego w starożytności niewolnictwo i praca stały się synonimami. Nasuwa się pytanie: co było uważane przez starożytnych za godne człowieka wolnego? Odpowiadano: polityka i wojna. Były to zajęcia, które uchodziły zawsze za właściwe i ze wszech miar odpowiadające godności człowieka wolnego. [8]

Społeczeństwo, w którym działał św. Ambroży, chociaż w wymiarze czasowym dalekie było od Platona, Arystotelesa czy chociażby Cycerona w znacznym jeszcze stopniu, przesiąknięte było duchem Grecji i prawami Rzymu. Pomimo oddziaływania prawd Ewangelicznych i wyznawania zasad chrześcijańskich, chętnie trzymano się dawnych form życia społecznego.

WYPOWIEDZI PISMA ŚW. STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU

Starotestamentowe pojęcie i ocena pracy ludzkiej całkowicie różniło się od pogańskiego. Na wielu miejscach Księgi Natchnione wyrażają się z szacunkiem o człowieku pracy i swoim wyznawcom nakazują cenić i szanować pracę ludzką. [9] W Starym Testamencie zostaje uwydatniony przez Pana Boga nie tylko obowiązek pracy i jej charakter moralny, ale jak wiemy zostaje nakreślony także czas pracy. [10] Pismo św. nie potępia nigdzie kultury pracy, lecz ludzką przewrotność, która usiłuje odwrócić w niej porządek celów i uczynić z pracy jedyne i najwyższe dobro. [11] Z nauki, jaką nam daje Syrach wynika, że każda praca powinna prowadzić nas do celu ostatecznego i ma być rozumna. W tych warunkach praca przyniesie radość i wesele, umocnienie w dobrym [12] i dobrobyt materialny. [13]

Pojęcie i ocena pracy ludzkiej podana przez Księgi Starego Testamentu, zostały prawie bez zastrzeżeń przejęte w Nowym Testamencie. Pewne wytyczne dla ludzkiej pracy daje sam Zbawiciel nie tylko przez przykład własnego życia, lecz także pozytywnie przez wypowiedziane zasady. Praca według nauki Chrystusa nie stanowi ostatecznego celu życia ludzkiego. Jest jednak środkiem prowadzącym do najwyższego

---

[8] Allard P., jw. s. 383.
[9] Rodz 1, 28; 2, 15; 3, 17; Ekli 10, 30.
[10] Wyjśc 23, 12; 31, 15; 34, 21; Kapł 23, 5; Powt Pr 5, 13.
[11] Ekle 2, 4; 2, 11.
[12] Przyp 15, 29.
[13] Przyp 12, 11.

celu.[14] W przypowieściach swoich Chrystus Pan chętnie posługuje się obrazami zaczerpniętymi z codziennego życia ludzi pracy. Ceni On każdy zawód, byleby tylko był uczciwy.[15] Chrystus wyraźnie jest przeciwnikiem lenistwa.[16] Pracę uważa Chrystus za pomoc, która nam pomaga panować nad sobą i przybliżyć się do Stwórcy.[17] Dlatego Chrystus nie unikał pracy. Całe swe ukryte życie spędził w domu cieśli, trudniąc się własnoręcznie tym zawodem. Dlatego współcześni mówili o Nim: „Czyż nie jest to syn cieśli?"[18] „Nie jestże to rzemieślnik".[19] Ukazując duchowe wartości pracy ludzkiej, Chrystus Pan nie potępia jej doczesnego aspektu. Praca ma być podstawą utrzymania. Powinna stwarzać człowiekowi odpowiednie warunki bytowe. Lecz nie jest to jej jedyne i ostateczne zadanie. Spoczywa bowiem na pracy ludzkiej piętno jego ducha, akt ludzkiej myśli i woli. Dlatego zapłata za pracę jest wyrazem uznania osobowości człowieka pracującego i jego godności. Uzasadnienie tego znajdujemy w przypowieści „o najemnikach w winnicy".[20] Godziwa zapłata za pracę ma być bodźcem skłaniającym robotnika do wysiłku i pilności. Zaznacza to Pan Jezus w słowach: „Albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej".[21] Nie potępił nigdy Chrystus pracy zarobkowej, jak to czynili starożytni, ani też jej nie poniża. Praca według nauki Chrystusa nie jest towarem sprzedawanym na rynku według zasady większego popytu i podaży, lecz jest obrazem ludzkiej osobowości.[22]

Myśli Chrystusowe o pracy rozwija św. Paweł Ap., św. Jakub Ap., Ojcowie Kościoła i cała tradycja chrześcijańska. Św. Paweł podkreśla między innymi wartość pracy ludzkiej jako czynnika chrześcijańskiej cnoty miłości bliźniego.[23] Podkreśla następnie, że praca jest godziwym środkiem do zdobycia dóbr materialnych i duchowych. Ona też zapewnia człowiekowi pracy prawo do osobistej godności, a także pomaga w zdobyciu cnoty.[24] Praca ludzka posiada charakter służby Bożej i dlatego jest obowiązkiem każdego człowieka.[25]

Kwestią ochrony pracy, a przede wszystkim godziwej zapłaty za trud, zajmuje się św. Jakub Ap., który gani surowo tych, którzy ośmielają się zatrzymywać zapłatę umówioną robotnikowi.[26]

---

[14] J 6, 27.
[15] J 21, 3.
[16] Mt 20, 1—16.
[17] Mt 11, 28.
[18] Mt 13, 55.
[19] Mk 6, 3.
[20] Mt 20, 1—16.
[21] Łk 10, 7; J 4, 36.
[22] Mt 20, 8—17.
[23] 2 Tess 3, 13.
[24] Ef 4, 28.
[25] 2 Tess 3, 11.
[26] Jak 5, 1 n.

WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKIE UJĘCIE ZAGADNIENIA

Słusznie stwierdza Weber,[27] że chrześcijanie pierwszych trzech wieków nie byli w stanie rozpracować szerzej zagadnienia pracy ludzkiej. Stały przed nimi inne zadania, bardziej pilne, które przede wszystkim domagały się załatwienia. Spoczywał na nich obowiązek przepowiadania nauki Chrystusowej, bronienia jej przed napaściami wrogów, zwalczania jaskrawo kolidujących z wyznawaną wiarą nadużyć. O pracy ludzkiej wspominano *data occasione*, zachęcano do niej, a nawet nakazywano ją. Ogólnie mówiąc, dawano zdrowe w tym względzie zasady. Kościół tego okresu nie był w stanie podać dokładnych i szczegółowych wyjaśnień. Dopiero okres rozkwitu patrystyki położył na tym odcinku znaczne zasługi. Starochrześcijańska etyka pracy ludzkiej znajduje swe ujęcie w pismach Tertuliana. Akcentuje on wartość pracy człowieka na polu kultury materialnej.[28] Te same momenty podkreśla Laktancjusz,[29] Teodoret z Cyru[30] i inni. W pismach Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych nie ma miejsca na pogardę dla pracy ludzkiej. Każdy zawód jest szlachetny, jeżeli tylko pomaga człowiekowi do osiągnięcia celu ostatecznego i do pomnożenia dóbr materialnych.[31] Jeszcze szersze uzasadnienie tych postulatów znajdujemy w pismach św. Bazylego (330—379), z którym św. Ambroży korespondował i większość pism jego znał.[32] Sam jednak do zagadnienia pracy ludzkiej podchodził nieco inaczej. Na kształtowanie się jego pojęć i sądów odnośnie tego zagadnienia, nie miała wpływu w tej mierze, jak na Bazylego i Hieronima asceza oraz życie zakonne. Doświadczenie zdobyte podczas pełnienia powinności cesarskiego urzędnika, pozwoliło mu nie tylko ocenić pracę ludzką w jej aspekcie moralnym, ale także materialnym i społecznym. Dlatego często podkreśla w swych wypowiedziach jej wartość dla życia jednostki i społeczeństwa.[33]

II. WARTOŚĆ PRACY LUDZKIEJ W ŻYCIU JEDNOSTKI

POJĘCIE PRACY LUDZKIEJ

T. Geoghegan w artykule pt. „Stosunek do pracy wczesnego chrześcijaństwa i starożytnej kultury" powiada, że jest dlań jasne, że św. Ambroży przez słowo *labor* rozumie pracę ciężką, fizyczną, która stała się

---

[27] Weber S.: Evangelium und Arbeit. Freiburg im Br., 1920, s. 314.
[28] Tertullianus: De anima, c. 30.
[29] Sommerbad H.: Das Wirtschaftsprogramm der Kirchenpater. Würzburg 1930, s. 113.
[30] Teodoret z Cyru, P. G., t. 83, col. 680.
[31] Cyprian, Ep., I, 1.
[32] Holzapfel H.: Die sittliche Wertung der körperlichen Arbeit im christlichen Altertum. Würzburg 1941, s. 115. Weber S., jw. s. 319.
[33] Holzapfel H., jw. s. 115.

udziałem człowieka po upadku Adama. Czy jednak rozróżniał św. Ambroży pomiędzy uciążliwą pracą na ziemi i pozbawioną wysiłku fizycznego, która została przez Boga wyznaczona człowiekowi w raju, nie da się stwierdzić w jego wypowiedziach. Jest natomiast pewne, według cytowanego autora, że św. Ambroży patrzał na nakaz pracy, jako na działanie ludzkie, jako na pewną aktywność osoby ludzkiej, która według Biskupa Mediolanu, odpowiada całkowicie godności człowieka. [34]

Św. Ambroży przez pracę rozumie nie tylko trud fizyczny, dzięki któremu człowiek zdobywa dobra materialne, zapewniające mu utrzymanie, czyli godziwe warunki bytowe. [35] Z wypowiedzi jego można też wywnioskować, że pracę umysłową człowieka stawia wyżej niż pracę fizyczną. Przez pracę umysłową rozumie on np. modlitwę, albo nawet inne czynności związane z kultem. [36]

Następnie św. Ambroży komentując wyrok Stwórcy skierowany ongiś do Adama w raju i skazujący go na dźwiganie wszystkich okoliczności związanych z pracą zauważa, że jedynie człowiekowi została przeznaczona praca, która odróżnia go od zwierząt. [37] Dalej sądzi on, że każda praca jest błogosławieństwem i szczęściem dla człowieka. Widzi w niej dar Bożej dobroci i wolę Stwórcy, który czeka na spełnienie jej przez każdego człowieka. [38] Przeto słusznie zauważa Trznadel, że przez swą pracę człowiek staje się nie tylko pomocnikiem, ale także przyjacielem Boga. Łączy go bowiem ze Stwórcą obok innych, także analogia działania, streszczająca się w zdaniu: Bóg działa, człowiek działa. Praca więc upodabania człowieka do Stwórcy. Ten charakter służby Bogu przez pracę ilustruje najlepiej przykład rolnika, który widzi w swym trudzie akt religijny. [39]

PRACA PODSTAWĄ ZASPOKOJENIA POTRZEB BYTOWYCH

W pismach św. Ambrożego spotykamy się z wielokrotnym stwierdzeniem, że obowiązek pracy z woli Stwórcy spoczywa na każdym czło-

---

[34] Geoghegan T. Arthur: The Attituds Labor in Early Christianity and Ancient Cultur. *The Catholic University of America*, 1945.

[35] Ambrosius: Expositio Evangelii secundum Lucam, Prologus 6. P. L., t. XV, col. 1531, 6. „Neque enim otiose dictum est homini, quod nulli aliorum animantium: In sudore vultus tui manducabis panem tuum (Gen. III, 19). His enim animalibus quae natura irrationabilia sunt, jussu Dei terra pabulum ministrare praecepta est: soli autem homini, ut rationabile quod accepit, exerceat, vitae cursus in labore praescribitur".

[36] Tenże: Enarratio in Psalmum XXXVII, 35. Migne P. L., t. XIV, col. 1025. „Advertimus igitur laborem animae majorem esse quam carnis".

[37] Tenże: Expositio Evangelii secundum Lucam, Prologus 6. P, L., t. XV, col. 1531, 6. — jw. nota 35.

[38] Geoghegan T. A., jw. s. 272.

[39] Trznadel A.: Praca i płaca. Kraków 1898, s. 103 i n.

wieku. Np. komentując w *Hexaemeron*[40] stworzenie świata stwierdza, że ziemia po stworzeniu była nie uprawiana, nieuporządkowana i nie orana przez rolnika, ponieważ Bóg go jeszcze nie stworzył. Kiedy zaś pojawił się człowiek na ziemi, otrzymał od Stwórcy polecenie: „Rośnijcie i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, a czyńcie ją sobie poddaną".[41] W tym zwrocie widzi św. Ambroży nakaz Boga skierowany do człowieka, by on przez pracę własną czynił sobie ziemię poddaną, tzn. korzystał z niej według wskazań rozumu praktycznego. Praca więc od początku istnienia człowieka na świecie jest mu czymś naturalnym i właściwym, a nie poniżającym i degradującym, jak sądzili filozofowie pogańscy.

Po upadku pierwszych rodziców, nakłada Stwórca na człowieka ponownie obowiązek pracy, zwłaszcza dlatego, sądzi św. Ambroży, że wola ludzka została przez grzech pierworodny nadwyrężona i nie mogła z dawną sprawnością i łatwością wykonywać polecenia otrzymanego ongiś w raju. Przed upadkiem człowieka praca była mu przywilejem, takim samym jak przebywanie w raju. Teraz od chwili upadku staje się ona w swych okolicznościach karą za grzech pierworodny. Pomimo tej zmiany nie przestaje ona w dalszym ciągu być środkiem do zdobycia i zapewnienia potrzeb bytowych.

Komentując słowa wyroku Bożego, wyrzeczonego ongiś do Adama, św. Ambroży zauważa: Nie na próżno to powiedziano człowiekowi, co nie zostało wymówione do żadnego innego stworzenia — „w pocie czoła twego pożywać będziesz chleb twój". Bóg tym bowiem stworzeniom, które z natury swej są nierozumne, nakazał ziemi by im dawała potrzebny pokarm. Jedynie człowiekowi została nakazana praca, aby przez nią zdobywał sobie potrzebne środki utrzymania.[42]

Św. Ambroży uważa, że nakaz pracy włożony przez Boga na człowieka, stał się dla niego błogosławieństwem i dobrodziejstwem. Przede wszystkim dlatego, że człowiek jako istota rozumna jest w stanie przez swoją pracę zapewnić sobie odpowiednie warunki egzystencji nie czekając aż mu natura dostarczy wszystkiego. Podkreślając rolę rozumu, jaką on odgrywa w codziennej pracy ludzkiej, dyktując człowiekowi coraz to lepsze sposoby, np. w przyrządzaniu pokarmów. Gdy zwierzę jest skazane najczęściej na jednostajność pożywienia, przez całkowitą zależność od natury, to człowiek w oparciu o władzę poznawczą i doświadczenie

---

[40] Ambrosius: Hexaemeron, l. I, c. 8, 28, P, L., t. XIV, col. 137: „Fecit ergo Deus primo coelum et terram, ea tamen non quasi perpetua, sed quasi corruptibilis creaturae consummationi voluit subjacere. ...Erat ergo incomposita; utpote sollertis agricolae inarata culturis, quia adhuc deerat cultor".

[41] Rodz 1, 28.

[42] Ambrosius: Expositio Evangelii secundum Lucam, Prologus 6. P. L., t. XV, col. 1531, 6. — jw nota 35.

ma możność wprowadzania urozmaicenia. Zauważa św. Ambroży, że człowiekowi nie wystarcza owoc z drzewa, on szuka różnorodności, która przysparza mu i pomnaża przyjemność w przyjmowaniu pokarmów. Ta racja skłania człowieka, że zadaje sobie trud i sprowadza pokarmy z dalekich krajów, albo sięga po nie w głębiny morskie. [43]

Powyższa wypowiedź Biskupa Mediolanu pozwala nam stwierdzić, że nie dezaprobuje on nawet takiej pracy, która ma służyć człowiekowi w pomnożeniu mu godziwej przyjemności. Widzi on w rozumnej pracy człowieka nie tylko podstawę zapewniającą mu właściwe warunki bytowe potrzebne do utrzymania życia, ale także i do rozwoju jego osoby.

We wskazaniach swych udzielanych wiernym odnośnie obowiązku pracy, często podkreśla konieczność pojmowania jej nie jako celu samego w sobie, lecz tylko jako środka do celu. Nie powinno się więc wg św. Ambrożego, poświęcać wszystkich swych sił i starań dla zapewnienia dóbr materialnych z wykluczeniem odpowiedniej troski o cel ostateczny. Nie może spodziewać się człowiek plonów tam, gdzie nie zasiał. Jeżeli zaś siał tylko ziarna przyjemności zmysłowej, zbierać będzie i otrzyma tylko owoce ciała. [44] Skoro troszczymy się o pokarm i wszystko co potrzebne jest naszemu ciału, powinniśmy tak samo troszczyć się o sprawy ducha, by mu zapewnić szczęśliwe osiągnięcie celu ostatecznego. [45]

Uznanie pracy, jako obowiązku ciążącego na każdym człowieku, wykazanie jej dodatnich wartości w życiu materialnym człowieka, nie było jedynym celem św. Ambrożego. Wchodzi on dalej w to zagadnienie. W jego pismach znajdujemy też ocenę poszczególnych zawodów, które należało popierać, względnie odrzucić, jako nieetyczne i niegodne chrześcijanina.

Chrześcijaństwo nie do wszystkich zawodów i prac odnosiło się z jednakowym uznaniem. Już w zamierzchłej przeszłości od nowo nawróconych żądano, by wyrzekli się tych zawodów, które nie mogły być wykonywane przez chrześcijanina. Dlatego zabraniano np. wyrobu bożków pogańskich, amuletów itp. przedmiotów. Nie wolno było chrześcijaninowi być komediantem, woźnicą cyrkowym, gladiatorem, grającym na fletni, cytrze, lirze, nauczycielem tańca, magiem, czarownikiem, astrologiem, wróżbitą, żebrakiem itd. Jeżeli któryś z katechumenów dotychczas takim zajęciem się trudnił, stanowczo żądano, by je porzucił,

---

[43] Tamże: „Qui enim non est contentus animalium pabulo caeterorum, cui non satis est lignum fructiferum in commune omnibus, ad escam datum, sed delicias sibi variarum exquirit epularum, delicias sibi transmarinis arcessit e terris, delicias verrit e fluctibus, recusare non debet, qui labore victum requirit, brevem si laborem pro vita subeat aeterna".

[44] Ambrosius: De Paradiso, cap. 15, 77. P. L., t. XIV, col. 314. „Et laborandum nobis est ac desudandum, ut castigemus corpus, et servituti redigamus, et quae sunt seminemus".

[45] Tamże.

a wziął się do innej pracy, o którą zwykle troszczyła się już gmina dla neofity.[46] Oprócz wyżej wspomnianych zajęć, potępiano wszelkie malwersacje pieniężne, które za czasów św. Ambrożego były bardzo modne i powszechnie niemal praktykowane nie tylko przez pogan, ale nawet czasem i przez chrześcijan. Z pewnym uprzedzeniem odnosili się chrześcijanie także do handlu, a zwłaszcza pewnych jego gałęzi. Część wiernych, według L. Halbana sądziła, że handel stanowczo nie przystoi wyznawcom Dobrej Nowiny.[47]

Św. Ambroży wynosi ponad inne zawody i stawia jako wzór rolnika. Trudno dociec z całą pewnością przyczyn, dlaczego nasz autor takim poszanowaniem darzy właśnie ten zawód. Może oprócz racji etycznych, doszło też do głosu narodowe przywiązanie do tego zajęcia, względnie jest to następstwo zagłębiania się w Pismo św., które o pracy rolnika zawsze pozytywnie się wyraża. Św. Ambroży w kazaniach swoich zachęcał słuchaczy, by naśladowali pracowitość rolnika, który nie wstydzi się tłustym nawozem nasycać gleby i brudnym popiołem użyźniać jej, by tylko otrzymać bogatsze plony.[48] Sądzi on, że Bóg rolnikom dał wszystko mówiąc: „Niech ziemia rodzi zieloną trawę, wydając nasienie wszelkiego rodzaju". Mówiąc o rolniku zaznacza, że bierze on nie tylko to pożywienie, które samo wyrasta z ziemi i bez wielkiego trudu przychodzi lecz pracowitością i pilną gosodarnością potrafi zdobyć lepszy owoc i większy plon.[49] Zachęca dalej, by idąc za wzorem wytrwałego rolnika, nie zrażali się spotykanymi w życiu trudnościami, bowiem pilnością i staraniem można złagodzić nawet surowość natury.[50]

Podkreśla autor wielokrotnie, że z woli samego Boga, każdy człowiek ma podjąć się właściwej mu pracy, by przez nią i trud z nią związany, zdobywał potrzebne mu do życia dobra. Św. Ambroży sądzi, że gdyby rządziło światem *fatum*, gdybyśmy nie mieli oświadczenia Bożego o konieczności dla nas pracy, nikt pługa by w ziemi nie zagłębiał, ani przykładał dłoni do sierpa, ani też nie trudniono by się zbieraniem wina.[51]

---

[46] Allard P., jw. s. 388 i n.

[47] Halban L.: Społeczne ideały chrześcijaństwa w pierwszych wiekach. Poznań 1926, s. 91.

[48] Ambrosius: De Poenitentia, l. II, c. 1. 3, PL. t. XVI col. 496: „...et imitemur ergo laboriosos agricolas, quos non pudet fimo pingui satiare terram, et immundo cinere agrum aspergere, ut fructus uberiores colligant".

[49] Tenże: Hexaemeron, l. III, c. 9 i 10, 40—43, P. L., t. XIV, col. 173. „...quibus Deus, si bona sua novit, universa donavit dicens: Germinet terra herbam feni, spirans semen secundum genus. Non solum enim spontaneam alimoniam comprehendit quae est in herbis et radicibus, atque in arborum, reliquisque fructibus: sed etiam eam quae industria comparatur, et cultu rusticani laboris acquiritur".

[50] Tamże: c. 13, 55—56. P. L., t. XIV, col. 180. „Ita enim tua nec dissolvetur intentio, et diligentiae fructus et gratiae reservabitur. Quam multa sunt autem quae doceant naturalem duritiam posse diligentiae studio temperari, quibus affert cultus ruralis exemplum".

[51] Tamże: l. IV, c. IV, 19. P. L., t. XIV, col. 197. „Cur laborat agricola, et non magis expectat ut inelaboratos fructus privilegio suae nativitatis invehat recepta-

Ongiś na słowo Boże zazieleniły się łąki i zboża falowały złotymi kłosami podobne morzu, chociaż ziemia nie była jeszcze orana, ani uprawiana przez rolnika, bo go nie stworzył Pan. W obecnych warunkach wynik urodzaju zależy od woli i pracy człowieka. [52]

Św. Ambroży uważa, że jedynym środkiem uzyskania własności, pomnożenia dóbr materialnych, jest praca każdego człowieka. Wszelkie zaś lenistwo, zamiłowanie zbytku, rozkoszy, pragnienie zysku i zdobywanie bogactw środkami niezgodnymi z etyką chrześcijańską, wyraźnie potępił i napiętnował. O tego rodzaju jednostkach powiada, że są na tej ziemi widzami tylko, a nie bojownikami. Wprawdzie mają oni korzyść ze starań swoich, ale ponieważ tego rodzaju praca nie jest etyczna, nie otrzymają z niej zasługi i owocu cnoty. Miłującym bezczynność oraz tym, którzy podstępem i nieuczciwością pomnażają swoje bogactwa, zapowiada, że za swoje niegodziwości poniosą zasłużoną karę. Zwracając się zaś do ludzi pracujących powiada: „...ich przebywanie wieczne jest w podziemiu, twoje w niebie; ich dom w grobie, twój w raju". [53] Następnie dodaje, że słusznie o nich powiedział Job: „On do grobu wiedzion będzie i w mogile umarłych czuwać będzie". [54]

Praca ludzka, według św. Ambrożego, ma być skierowana ku zaspokojeniu wszystkich potrzeb człowieka, zarówno materialnych jak i duchowych. Najbliższym jednak celem pracy ludzkiej są potrzeby materialne człowieka. Taki cel stawiając pracy ludzkiej św. Ambroży postępuje zgodnie z prawem natury, które jak wiadomo jest odbiciem odwiecznego prawa Bożego. Stawiając zapewnienie sobie środków ma-

---

culis horreorum? Si ita natus est, ut ei divitiae absque opera affluant, utique opperiatur, ut sibi spontaneos reditus sine ullo semine terra parturiat; non vomerem arvis imprimat, non curvae manum falci admoveat, non legendae vindemiae subeat expensam, sed ultro ei in omnes serias vina fundantur fluentia, sponte ei oleum nullis inserta caudicibus silvestris oleae bacca desudet".

[52] Tamże: l. III, c. 10, 45, Migne P. L., t. XIV, col. 174. „Germinat terra herbam, et subito terrarum germina pullularunt, et diversae rerum species refulserunt. Hinc pratorum virens gratia abundantiam pabuli ministravit: inde camparum spica flavescens, imaginem pelagi fluctuantis commotione segetis uberioris expressit. Sponte omnes fructus terra suggessit: etsi arata sine cultore esse non poterat, nondum enim erat formatus agricola; inarata tamen opimis messibus redundabat, et haud dubio an maiore proventu. Siquidem nec cultoris desidia terrarum destituere poterat ubertatem. Nunc enim fecunditas unicuique pro merito laboris acquiritur, ubi cultus spectatur agrorum; et negligentia vel offensa, aut diluviis pluviarum, aut terrarum ariditatibus, aut grandinis jactu, aut quacumque ex causa, soli uberis sterilitate mulctatur. Tunc autem proventu spontaneo terra fructus locis omnibus invehebat; quoniam is praeceperat, qui universorum est plenitudo".

[53] Ambrosius: De Officiis Ministrorum, l. I, c. 16, 61. P. L., t. XVI, col. 41. „Isti igitur qui in deliciis, qui in luxuria, rapinis, quaestibus, honoribus, studia posuerunt sua, spectatores magis sunt quam praeliatores. Habent lucrum laboris, fructum virtutis non habent. Fovent otium, astutia et improbitate aggerant divitiarum acervos: sed exsolvent, seram licet, nequitiae suae poenam. Horum requies in infernis, tua vero in coelo: horum domus in sepulcro, tua in paradiso.

[54] Job 21, 32.

terialnej egzystencji na pierwszym miejscu, autor nasz ukazuje wartość moralną pracy ludzkiej. Zdobywanie bowiem podstaw fizycznej egzystencji, które służą człowiekowi do utrzymania życia i zdrowia, stanowi nie tylko zagadnienie gospodarcze, ale także moralne. Łączy się to bowiem ściśle z obowiązkiem miłości względem samego siebie i obowiązkiem każdego człowieka stworzenia niezbędnego podłoża dla praktykowania cnót moralnych. [55]

ZNACZENIE PRACY W ŻYCIU MORALYM CZŁOWIEKA

W rozważaniach swoich nad wartością moralną pracy ludzkiej w życiu jednostki, św. Ambroży podkreśla, że oprócz walorów materialnych, jakie przynosi praca, dostarcza też innych dóbr, które umożliwiają rozwój duchowy osoby ludzkiej. Sądzi on, że praca wybitnie pomaga w zdobyciu cnoty i zachowaniu jej. Bez pracy nie ma cnoty, gdyż tylko praca jest drogą do niej. [56]

Ponieważ praca ludzka w swych okolicznościach jest twarda i męcząca, dlatego uważa ją nasz autor za wspaniały środek, który pomaga nam utrzymać w należytych karbach i pod kontrolą złe skłonności cielesne człowieka. Radzi nie tylko pracować, ale też pościć, aby po grzechu pierworodnym, ciało wymykające się spod władzy ducha, było bardziej posłuszne i sprawne ku aktom cnoty. [57]

Więcej, św. Ambroży w okolicznościach pracy, które po grzechu pierworodnym stały się uciążliwe, widzi możliwości zadośćuczynienia, dlatego sądzi, że szczęście życia doczesnego nie może się umniejszać z powodu tych trudności, które płyną z cierpień ciała umęczonego pracą itp. Nie dozna rozbicia okrętu ten tylko, kto trwa zawsze w przystani spokoju. Cóż to, że masz trud wspólny z całym stworzeniem, powiada autor, przecież dla ciebie sam świat znosi niewolę zniszczenia, a dzięki pracy, która oczyszcza, ty masz wspólny udział ze świętymi. [58]

Powołując się na naukę zostawioną przez Proroków Starego Testamentu, św. Ambroży znajduje następny element w pracy człowieka,

---

[55] Strzeszewski C.: Obowiązki i cele pracy ludzkiej w filozofii społecznej św. Tomasza z Akwinu. *Roczniki Filozoficzne*, t. XI: 1963, s. 33—42.

[56] Ambrosius: De Cain et Abel, l. II, c. 2, 8, P. L., t. XIV, col. 343. „Nulla sine labore virtus quia labor processus virtutis est".

[57] Tenże: De Paradiso, c. XV, 77. P. L., t. XIV, col. 314. „Laborandum nobis est ac desudandum, ut castigemus corpus et servituti redigamus et quae sunt spiritualia seminemus".

[58] Tenże: De Jacob et vita beata, l. I, c. VI, 24. P. L., t. XIV, col. 608. „Adde quia vita beata his adversis saecularium molestiarum, aut passionum corporalium non minuitur, sed magis probatur. Adde quod vel patrimonii damna non sentit, vel necessitudinum forti mente abscondit dispendia, absorbet dolorem. Adde quia nescit naufragia, qui semper in portu tranquillitatis est. Quid illud, quod labor tibi communis est cum omni creatura; quia propter te mundus ipse servitutem tolerat corruptionis; quia cum sanctis tibi laboris huius et exspectationis commune consortium est?"

który pomaga mu ku uzyskaniu doskonałości. W pracy widzi on środek zapobiegawczy, chroniący człowieka przed złem moralnym. W tym sensie spełnia ona podwójną rolę: usuwa bezczynność, czyli chroni nas od lenistwa i usuwa pokusy. Wada ta jest jednym z czynników oddalających człowieka od cnoty. Wiemy, że u podstaw ludzkiej natury leży pęd do działania. Stąd każdy niemal człowiek bez pracy czuje się źle. Bezczynność rodzi poczucie bezwartościowości i pustkę, która często bywa wypełniana przez zło moralne.

Widząc zniewieściałych, wygodnych i leniwych obywateli rzymskich, stawia im przed oczy przykład drapieżnych ptaków. Poucza on, że tak jak ptaki, wyrzucają z gniazda pisklęta swe, gdy tylko są na tyle silne, by dawały sobie jakoś radę, tak ludzie powinni od wczesnej młodości, również swoje potomstwo oduczać od lenistwa i wygody, a zaprawiać do pracy i wysiłku. [59]

Przestrzegając społeczeństwo przed rozpróżniaczonymi formami życia, św. Ambroży powiada, że w człowieku odkupionym przez Chrystusa, ma panować trud pracy. Sam Zbawiciel jest przykładem, bo nigdy nie pozostawał bez zajęcia i nie odbywał żadnej wędrówki bez celu. Zwracając się do współczesnych sobie, którzy wiele czasu trwonili bezużytecznie, przebywając na placach i ulicach miasta, zamiast wykorzystywać ten czas pożytecznie, w oparciu o *Canticum Canticorum* św. Ambroży dowodzi, że nie powinno się szukać Chrystusa w tych miejscach, bo się Go tam nie znajdzie. Chrystus jest pokojem, a na rynkach spory. Chrystus jest sprawiedliwością, a na rynku nieprawość. Chrystus jest robotnikiem, a na rynku próżna bezczynność. Chrystus jest miłością, a na rynku zdrada i przewrotność. Chrystus jest w kościele, a na rynku bożyszcze. Unikajmy więc rynku, unikajmy ulic, czyli unikajmy bezczynności i lenistwa, jako czynników, które utrudniają nam poprawną formację życia wewnętrznego. [60]

---

[59] Tenże: Hexaemeron, L. V, c. XVIII, 59. P. L., t. XIV, col. 231. „Accipitres feruntur in eo duram adversum proprios fetus habere inclementiam, quod ubi eos adverterint tentare volatus primordia, nidis eiiciunt suis, continuoque aliminant; ac si morentur, propulsant pennis atque praecipiant, verberant alis, coguntque audere quod trepidant; nec ullum postea deferunt his munus alimoniae. Quid mirum tamen si rapere assuetis nutrire fastidum? Consideremus ad hoc eos esse generatos, ut etiam aves ad cavendum formido exerceat ne passim curas relaxent, sed pericula praedonibus declinanda prospiciant. Deinde cum his natura quadam praedandi munus inoleverit, magis a tenero pullos suos instituere videntur ad praedam, quam pastus abdicare compendiis. Cavent ne in tenera aetate pigrescant, ne solvantur deliciis, ne marcescant otio, ne discant cibum magis exspectare quam quaerere, ne naturae suae deponant vigorem. Intermittunt studia nutriendi; ut in usus rapiendi audere compellant".

[60] Tenże: De virginitate liber unus, c. VIII, 46. P. L.. t. XVI, col. 278. „In foro autem et in plateis Christus non reperitur. Denique nec illa eum in foro et in plateis potuit reperire, quae dixit: Exurgam, ibo, et quaeram quem dilexit anima mea... (Cant. 2) Nequaquam igitur ibi quaeramus Christum, ubi invenire non possimus. Non est Christus circumforaneus. Christus enim est pax, in foro lites:

Wyjaśniając dalej wartość pracy dla życia moralnego jednostki podkreśla św. Ambroży potrzebę w człowieku odpowiedniego usposobienia, czyli właściwej intencji, by praca jego przynosiła wartości moralne i pomagała w udoskonaleniu. W podejmowanych pracach powinna towarzyszyć człowiekowi radość i ochota. Stawia za wzór mrówkę, która przecież nie jest zmuszana do nieustannej pracy przez żadne czynniki zewnętrzne. Ona sama decyduje się na całodzienną ruchliwość i pracowitość. Dzięki temu ma wszystko co jej potrzebne jest do egzystencji i nigdy nie odczuwa braków w przeciwieństwie do człowieka.[61] Dobrowolne i radosne podjęcie pracy przez człowieka stwarza w nas pozytywne nastawienie do pracy, rodzi ochotę i miłość do niej, a dzięki tym aspektom, maleje w podmiocie pracującym ciężar okoliczności jakie towarzyszą pracy ludzkiej po grzechu pierworodnym. Wraca do pewnego stopnia to, co człowiek doświadczał będąc w raju. Praca była tam dla niego czymś łatwym i przyjemnym.

Przytoczone wypowiedzi św. Ambrożego ukazują nam znaczenie pracy ludzkiej w życiu jednostki jako środka doskonalącego człowieka tak negatywnie, jak i pozytywnie. Negatywnie, bo stanowi środek zapobiegawczy, ochraniający człowieka przed złem moralnym. Usuwa ona niebezpieczną dla życia moralnego człowieka bezczynność i następnie pomaga w uśmierzaniu pokus. Pozytywnie praca ludzka zaspakaja dążność ludzkiej natury do dobra i pomaga do wykształcenia w człowieku stałych usposobień moralnych zwanych cnotami.

III. WARTOŚĆ PRACY LUDZKIEJ DLA GRUPY SPOŁECZNEJ

PRACA JEDNOSTKI SŁUŻBĄ SPOŁECZEŃSTWU

Omawiając zagadnienie pracy ludzkiej św. Ambroży zwrócił uwagę nie tylko na tę rolę, jaką ona spełnia w życiu jednostki, lecz także spotykamy jego wypowiedzi, świadczące o tym, że rozumiał i doceniał wartości, jakie ona przynosi grupie społecznej. Ukazując te wartości

---

Christus iustitia est, in foro inquitas: Christus operator est, in foro inane otium: Christus charitas est, in foro obtrectatio: Christus fides est, i foro fraus atque perfidia: Christus in Ecclesia est, in foro idola... Fugiamus ergo forum fugiamus plateas".

[61] Tenże: Hexaemeron, l. VI, c. IV, 16. P. L., t. XIV, col. 247. „Est tamen etiam in natura quadrupedum, quod imitari nos sermo adhortetur propheticus, quo exemplo caveamus desidiam, et exiguitate vel infirmitate corporis a virtutis studio non reflectamur, neque revocemur ab ullius propositi magnitudine. Exigua est enim formica, quae maiora suis audet viribus neque servitio ad operandum cogitur, sed spontaneae proposito prospicientiae futura alimentorum subsidia sibi praestruit. Cuius ut imiteris industriam Scriptura commonet te dicens: confer te ad formicam, o piger, et aemulare vias eius et esto illa sapientior. Illa enim nullam culturam possidet: neque eum qui se cogat habens, neque sub domino agens, quemadmodum praeparat escam, quae de tuis laboribus sibi messem recondit; et cum tu plerumque egeas, illa non indiget".

ludziom swojego czasu, starał się ich przekonać, że praca powinna być podejmowana przez każdego człowieka, jako dostępna dla każdego niemal obywatela forma służby społeczeństwu. Był to niewątpliwie nowy punkt widzenia, gdyż starożytność uważała, że możliwość służby narodowi i państwu leży tylko na odcinku polityki i wojny. W tym więc kierunku szły zainteresowania obywateli. Ponieważ te dziedziny nie dla wszystkich były dostępne, św. Ambroży wskazuje na pracę, która w każdej swojej formie, gdy tylko jest etycznie godziwa, stanowi odpowiednią służbę społeczeństwu i ojczyźnie. Przykładowo kieruje uwagę na zajęcia rolnika i stwierdza, że jego trud jest tak samo pożyteczny społeczeństwu, jako polityka czy podboje wojenne. Powiada: on nas żywi z roku na rok, choć sam czasem głoduje. On z nadmiaru ciężkiej pracy, podejmowanej nie tylko dla własnego pożytku, przedwcześnie umiera.[62] Z tej przyczyny, że praca rolnika jest tak potrzebna dla społeczeństwa, walor etyczny jej jest wysoki.[63] Św. Ambroży nie tylko pracę rolnika uważa za pożyteczną społeczeństwu, na inne zawody również zwraca uwagę, jako na formę służby społeczeństwu. Np. wczesne chrześcijaństwo nie było zdecydowane, czy pracę i zajęcia kupców uważać za etycznie dobre. Św. Ambroży stwierdza, że i ten zawód jest pożyteczny ogółowi. Kiedy z powodu głodu w pewnym mieście, dowiedział się Biskup Mediolanu, że niektórzy ze stałych mieszkańców uważali, iż należy usunąć cudzoziemców, sprzeciwia się temu stanowczo i uważa taki postępek za niesprawiedliwy.[64] Wiemy, że wśród przybyszów, największy procent stanowili w owym czasie kupcy i wędrowni handlarze. W obronie ich przytacza św. Ambroży zasługi położone dla mieszkańców tego miasta, przez dostarczanie różnych towarów.

Przykłady podane przez św. Ambrożego pozwalają nam wyciągnąć pewne wnioski. Dostrzega on w każdym człowieku pewne zdolności, mówiąc ogólnie, fizyczne albo duchowe, które skierowują człowieka do odpowiedniego zawodu, czy też pozwalają mu podjąć jakieś zajęcie. Dlatego obowiązkiem każdego obywatela jest aktualizowanie swoich uzdolnień w odpowiednich pracach. Oddanie tych zdolności dla dobra

---

[62] Tenże: De Officiis Ministrorum, l. III, c. VII, 46. P. L., t. XVI, col. 159. „...quam inutile quoque tot populos mundo perire, quos dira conficiebat tabes; quantos urbi suae perire, qui solerent adjumento esse, vel in conferendis subsidiis, vel in celebrandis commerciis: neminem famem alienam iuvare: protrahere ut plurimum diem posse, non inopiam repellere; immo tot cultoribus exstinctis, tot agricolis occidentibus, occasura in perpetuum subsidia frumentaria. Hos igitur exlcudimus, qui victum nobis inferre· consueuerunt: hos nolumus in tempore necessitatis pascere, qui nos omni aetate paverunt?"

[63] Tenże: De Officiis Ministrorum, l. III, c. VI, 40. Migne P. L., t. XVI, col. 157. „Bona quidem agricultura, quae fructus ministrat omnibus".

[64] Tamże: c. VII, 46. P. L., t. XVI, col. 159. „Quanto ille rectus, qui cum iam provecta processiss et aetate, et famem toleraret civitas, atque (ut in talibus solet) peterent vulgo ut peregrini urbe prohiberentur...".

ogółu jest nie tylko odpowiednią formą służby społeczeństwu, ale także czynnikiem powiększającym kulturę i postęp. Następnie wskazując na pracę rolnika i jej wartość dla ogółu, doceniając zajęcie kupca itp. zawodów w społeczeństwie, które jakoś zazębiają się o siebie, są jakimś uzupełnieniem, stawia św. Ambroży zagadnienie na ciekawej płaszczyźnie, mianowicie pokazuje, że praca jednego człowieka uzupełnia pracę drugiego, co w efekcie tworzy warunki umożliwiające byt całemu społeczeństwu.

PRACA LUDZKA ŚRODKIEM PRAKTYKOWANIA SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ

Praca ludzka, sądzi św. Ambroży, jest doskonałym środkiem praktykowania sprawiedliwości społecznej na odcinku stosunków między pracodawcą i pracownikiem w pierwszym rzędzie. Uznaje on prawo robotnika do sprawiedliwego wynagrodzenia za swój trud. Przekonuje sobie współczesnych o słuszności swego twierdzenia, stawiając przed oczy nagrodę życia wiecznego. Za życie zgodne z nakazami Chrystusa, chrześcijanin po śmierci otrzyma zapłatę wiecznego szczęścia. Tak jak chrześcijaninowi, zgodnie z obietnicą Chrystusa, należy się chwała, robotnikowi oddającemu swój trud i mozół pracodawcy, należy się obiecane w umowie wynagrodzenie. „Oddaj przeto zapłatę pracownikowi twemu i nie oszukaj go w jego należności, ponieważ twoja zapłata niebieska odłożona jest tobie". [65] Zasada tej treści głoszona w warunkach społeczno-gospodarczych tamtego czasu, była nie tylko czymś nowym, ale i odważnym. Nikt bowiem nie poczuwał się do obowiązku płacić niewolnikowi za jego pracę. Nikt nawet nie myślał, że mu nie wolno go wykorzystywać tak, jak uważa za stosowne. Przecież był jego wyłączną własnością. Św. Ambroży stawia zaś nowe żądanie, tzn. posuwa się dalej jeszcze w swoich postulatach. Na pierwszym bowiem miejscu umieszcza niewolnika, nawet przed wolnym najemnikiem, kiedy powiada: „Nie obrażaj niewolnika pracującego w szczerości, ani najemnika dającego duszę swoją". [66] Występuje on z tą zasadą dlatego, ponieważ nadużycia lichwiarskie istniały nie tylko z okazji pożyczek pieniężnych czy konsumpcyjnych, stosowano je również przy wynajmie robotników, szczególnie do prac poza sezonowych. Warunki gospodarcze IV wieku tak się układały, że pracobiorca nie mógł stawiać z powodu swej społecznej i gospodarczej zależności, zbyt wysokich stawek wynagrodzenia za pracę. Decydował tu obok pewnych norm zwyczajowych przede wszystkim pracodawca. Możliwość lichwy płacy zachodziła więc od

---

[65] Ambrosius: De Tobia, c. XXIV, 92. P. L., t. XIV, col. 794. „Redde ergo mercenario mercedem suam nec eum laboris sui mercede defraudes, quia et tua merces reposita coelestis est".

[66] Tamże: „Non ergo laedas servum operantem in veritate neque mercenarium dantem animam suam".

strony pracodawcy, który mógł umówioną stawkę zatrzymać, nie wypłacić całości wynagrodzenia a tylko część, względnie doprowadzić pracobiorcę do krzywdzącej dla niego umowy. W jednym i drugim wypadku, tzn. zatrzymania umówionej zapłaty, lub wypłacenia niesprawiedliwie niskiej stawki, pracodawca dopuszczał się przestępstwa moralnego takiego samego gatunku, jak przy lichwie pieniężnej. Nakazuje regulować należność pracownikowi skrupulatnie, ponieważ zapłata za pracę jest podstawą bytu jego i najbliższych. Kto zaś odmawia sprawiedliwej zapłaty, pozbawia tym samym środków utrzymania. Nadużycie tego rodzaju kwalifikuje św. Ambroży jako podobne do tego, kiedy człowiek rozmyślnie pozbawia życia bliźniego. [67]

Wielokrotnie cytowaliśmy już twierdzenie św. Ambrożego, że praca jest człowiekowi czymś naturalnym i obowiązuje wszystkich ludzi. W oparciu o powyższe twierdzenie, wygłasza św. Ambroży dalsze, ciekawe wnioski na temat równości wszystkich ludzi. Uważa on, że praca była tym czynnikiem w pierwotnym społeczeństwie ludzkim, który decydował o równości wszystkich obywateli w rzeczypospolitej. Obywatele jej dążyli pilnie ku temu, by praca była wspólna wszystkim i dzięki temu grała ona rolę czynnika równającego wszystkich obywateli w państwie. Sądzi on, że tylko praca jest słuszną podstawą do uzyskania godności w społeczeństwie. Wszyscy obywatele na przemian dzielili pomiędzy siebie zarówno ciężary pracy, posłuszeństwo wobec prawowitej władzy, jak też i samą władzę. Nikt w rzeczypospolitej nie mógł być odsunięty od uczestniczenia w zaszczycie władzy, jak też nikt nie był wolny od pracy bez słusznych przyczyn. Według św. Ambrożego był to najpiękniejszy okres w dziejach ludzkości i najwłaściwszy dla człowieka ustrój. A to dlatego, że nikt nie przyzwyczajał się na stałe do piastowania władzy, ani też nikt nie zniechęcał się do pracy z racji stale ciążącego na nim obowiązku służby w pracy. Był w życiu każdego obywatela czas służby pracy, ale przychodzi moment kiedy miał udział we władzy. Nadzieja uczestniczenia we władzy sprawiała to, że ciężar pracy stawał się łatwiejszy do zniesienia. Wiedzieli wszyscy obywatele rzeczypospolitej, że tylko przez spełnianie swojego obowiązku pracy, można mieć udział we władzy. Dlatego nikt nie ośmielał się prześladować drugiego człowieka niewolą. Przyczyną pojawienia się niewolnictwa, uważa św. Ambroży, była żądza panowania i niesprawiedliwe przywłaszczenie sobie osiągniętej władzy, która w określonym czasie nie została złożona w ręce następców. W tych zaś okolicznościach, gdy jeden

[67] Tamże: „Non despicias inopem, qui vitam suam labore exercet suo et mercede sustentat. Hoc est enim interficere hominem, vitae suae ei debita subsidia denegare".

był stale u władzy, a drugi ciągle przy pracy, praca zyskała nowy ciężar, bowiem zanikła nadzieja odmiany przez dojście do udziału we władzy.[68] Niesprawiedliwości ustroju niewolniczego można więc i trzeba naprawić przez podniesienie godności każdej pracy oraz przez nadanie pracy ludzkiej tytułu wartości służby społeczeństwu i Bogu.

Współczesnym sobie, podsuwał św. Ambroży myśl, by rezygnowali dobrowolnie z posiadanej władzy i przywilejów, a podejmując się trudu pracy, zwalniali od jej ciężarów tych, którzy nią są stale obciążeni. Dzięki takiej postawie, chrześcijańskiej gorliwości i poczuciu sprawiedliwości, zmniejszą bowiem nienawiść do pracy u ludzi stale nią obciążonych. Będzie to poprawny krok ku wyrównaniu od wieków zakorzenionej niesprawiedliwości, jaką dotknięci są niewolnicy.[69]

PRACA LUDZKA FORMA PRAKTYKOWANIA CNOTY MIŁOŚCI BLIŹNIEGO

Sprawiedliwość i miłość są głównymi cnotami życia społecznego. Zdawał sobie sprawę z wartości tych cnót również św. Ambroży, bo wśród szeregu swoich pism moralnoascetycznych, kilka poświęcił dziewictwu. Interesujące uwagi czyni o życiu dziewic poświęconych Bogu i przebywających w klasztorach. Mówiąc o ich trybie życia, podkreśla między innymi konieczność pracy. Nakazuje im wprost, by nie tylko zajmowały się śpiewaniem psalmów, czyli modłami, lecz modlitwa ich ma być przeplatana taką pracą, by ona dostarczyła nie tylko im po-

---

[68] Ambrosius: Hexaemeron, l. V, c. XV, 52. P. L., t. XIV, col. 227. „Antiquae hoc rei publicae munus et instar liberae civitatis est. Sic ab initio acceptam a natura exemplo avium politiam homines exercere coeperant, ut communis esset labor, communis dignitas, per vices singuli partiri curas discerent, obsequia imperiaque dividerent, nemo esset honoris exsors, nullus inmunis laboris. Hic erat pulcherrimus rerum status, nec insolscebat quisquam perpetua potestate nec diuturno servitio frangebatur, quia et sine invidia erat ordine muneris et temporis moderatione delata promotio; et tolerabilior videbatur quae communicabat sortem custodia. Nemo audebat alium servitio, premere cuius sibi successuri in honorem mutua forent subeunda fastidia, nemini labor gravis, quem dignitas revelaret secutura. Sed postquam dominandi libido vindicare coepit inceptas et susceptas nolle deponere potestates, posteaquam militiae non ius commune coepit esse, sed servitus: posteaquam non ordo factus est suscipiendae potentiae, sed studium vindicandae, coepit etiam ipsa laboris functio duris sustineri, et quae non est voluntaria cito locum relinquit incuriae".

[69] Tamże: P. L., t. XIV, col. 228. „Homines quam inviti subeunt vigiliarum munera, quam aegre unusquisque in castris periculum sortitus excubat, quod tuendum sibi regali praeceptione committitur. Proponitur poena desidiae: et tamen plerumque obrepit incuria, non servantur excubiae. Necessitas enim, quae invito imponit obsequium, affert plerumque fastidium. Nihil est enim tam facile, quin habeat difficultatem, quod facias invitus. Ergo et iugis labor avertit affectum et continua et diuturna potentia gignit insolentiam. Quem invenias hominum, qui sponte deponat imperium et ducatus sui cedat insigne, fiatque volens numero postremus ex primo? Nos autem non solum de primo, sed etiam de medio saepe contendimus et primos discubitus in convivio vindicamus: et si semel delatum fuerit, volumus esse perpetuum. Ideo inter graves aequanimitas in laboribus est, humilitas in potestatibus. Admonentur ut exerceant custodiae vices, non admonentur ut de potestate decedant; quia ibi naturalis quies somni interpellanda, hic voluntariae sedulitatis gratia praestanda est".

trzebnego utrzymania, lecz także, by dzięki niej mogły także udzielać potrzebującym wsparcia. [70]

Wskazując na wdowę ewangeliczną [71] podkreśla, że jej tylko pracowitość, umożliwiła złożenie jałmużny do skarbony świątyni. [72] A więc praca jest według nauki św. Ambrożego, źródłem nie tylko uzyskania dóbr materialnych, dzięki którym człowiek pracujący zapewnia odpowiednie warunki bytowe sobie i swojej rodzinie, ale także uzyskuje możność świadczenia pomocy potrzebującym, a tym samym kształcenia i rozwijania cnoty miłości bliźniego.

W nauce św. Ambrożego o moralnej wartości pracy ludzkiej zostały ukazane te wartości, które nadają jej w pełni właściwy sens. Uwagi i myśli św. Ambrożego przyczyniły się do wyniesienia pracy człowieka ponad sferę wartości tylko materialnych, następnie uwypukliły jej charakter jako czynnika kształtującego sprawiedliwość społeczną i dopomagającego do rozwoju ludzkiej osobowości.

---

[70] Ambrosius: De viduis liber unus, c. V, 31. P. L., t. XVI, col. 244. „...etiam duo viduae aera promuntur..., quae de suo opere, quotidianoque penso"... — Tenże: Liber III de virginibus ad Marcellinam, P. L., t. XVI, col. 197. — Tenże: De institutione virginis et Mariae virginitate perpetua, P. L., . XVI., col. 319. — Tenże Exhortatio virginitatis. P. L. t. XVI, col. 351. — Tenże: De virginibus, 1. l. c. X, 60. P. L., t. XVI, col. 205. „Nam quid de Bononiensibus virginibus loquor..., nunc canticis spiritualibus personant, nunc victum operibus exercent, liberalitati quoque, subsidium manu quaerunt."

[71] Mk 12, 41.

[72] Ambrosius: De viduis liber unus, c. V, 31. P. L., t. XVI, col. 244.